

Weekendowe propozycje rowerowe (WPR). Odcinek 5: Szlakiem Ondraszka

Data publikacji: 7.10.2016 15:00

Mamy dla Was nowy dział przygotowany przez zapalonego rowerzystę, Daniela Pipienia. Co tydzień pokażemy Wam ciekawe propozycje weekendowych tras rowerowych na Śląsku Cieszyńskim. Dziś propozycja wycieczki Szlakiem Ondraszka

Kolejna propozycja rowerowa dla osób lubiących historię, przygodę i poznawanie ciekawych miejsc. Tym razem odwiedzimy miejsca związane ze słynnym beskidzkim zbójnikiem Ondraszkim i odnajdziemy tajemnicze miejsce, w którym mogła się ukrywać „zbójnicka kompania”.

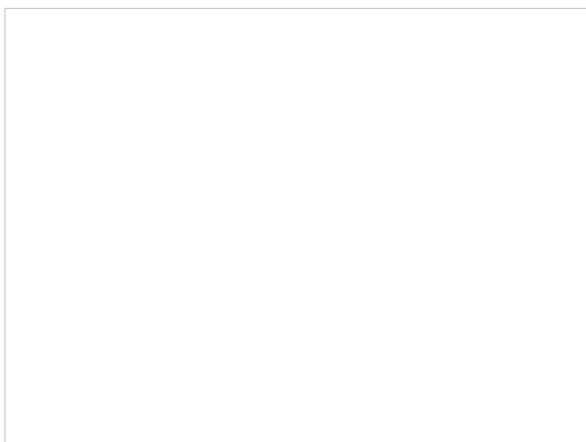
***Tyś se Ondra, tyś se zbój spadnie listek to się bój
Spadnie listek dymbowy
tyś na nozkach gotowy
Łapił zbójnik hajduka przywionzoł go do buka
Hej ty miły hajduku
bedzies wisoł na buku***

Ondraszek to nie tylko beskidzka legenda, to przede wszystkim postać historyczna.

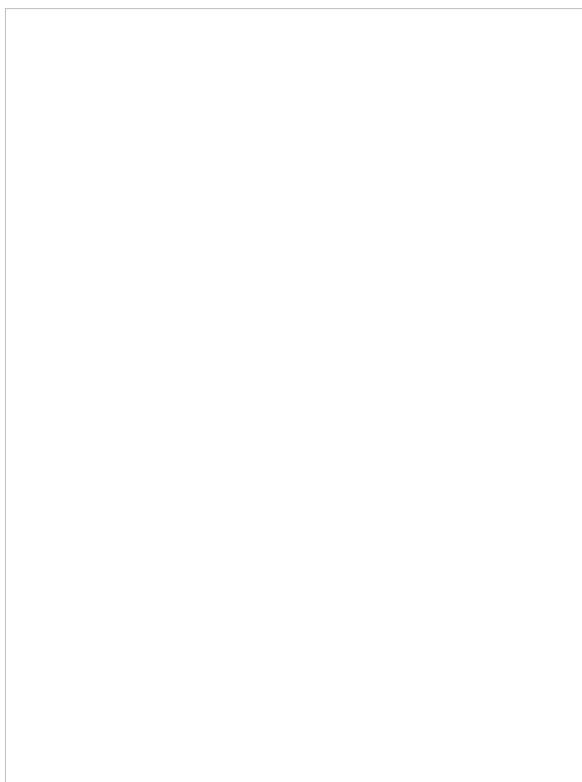
W XVI w. z części ziem Księstwa Cieszyńskiego wydzielono niewielki obszar w okolicach Frydka i utworzono państewko niższego rzędu zwane Frydeckim państwem stanowym. Tam właśnie, "na frydeckim" urodził się w 1680 r. we wsi Janowice Andrzej Fuciman, zwany Ondraszkim. Był synem wójta wsi, lecz nie poszedł w ślady ojca i nie odziedziczył po nim wójtostwa, gdyż za młodu wstąpił na drogę zbójnicką, zostając hersztem bandy. Przez kilka lat banda Ondraszka działała w lasach w okolicach Łysej Góry, na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Moraw, będąc utrapieniem dla możnych. W legendach najśłynniejszy śląski zbójnik opisywany jest jako szlachetny i mądry dobroczyńca, obrońca biednych i uciśnionych. Niemal tak znany u nas i sławny jak tatrzański Janosik co brał bogatym a dawał biednym. W rzeczywistości to grabił pewnie i zabierał komu popadnie. No może chłopów oszczędzał żeby nie narobić sobie więcej kłopotów i żeby go nie wydali przypadkiem. W przeciwieństwie do całej reszty karpaccich zbójników oraz innych opryszków nie został nigdy schwytyany, nie był sądzony ani nie zginął śmiercią przeznaczoną dla jemu podobnych. Zginął za to z ręki swego towarzysza Juraszka od uderzenia obuchem ciupagi w głowę w karczmie w Świdnowie koło Frydka w 1715 r..

Zwłoki Ondraszka zostały następnie, dla odstraszenia ewentualnych naśladowców, poćwiartowane na rynku we Frydku. Juraszek udał się po odbiór obiecanej nagrody do Cieszyna, lecz tam został złapany i po torturach zginął marnie.

Z Cieszyna pojedziemy trasą rowerową nr 6090 przez Trzanowice do Domasłowic, a potem trasą 6005 przez Żermanice, Bruzowice i Siedliszcze do Frydka. Z ciekawszych miejsc mijanych po drodze warto wymienić drewniany kościół w Siedliszczu z XVII w. i źródło przy kapliczce Hajek w Liskowcu. Niebawem znajdziemy się na przedmieściach Frydka przy restauracji Penzion hrad, przypominającej średniowieczny zamek. Zjeżdżamy koło boiska sportowego, skręcamy w prawo a potem na skrzyżowaniu w lewo za strzałkami frydeckiej trasy okrężnej. Mijamy walcownię i po kładce nad Ostrawicą przejeżdżamy na morawską stronę. Znajduje się tutaj restauracja Ondráš, ale dawniej była tu niewielka gospoda Horaka, w której zginął zbójnik Ondraszek. Niedaleko stąd na frydecki zamek. Wracamy kawałek i jedziemy bulwarem nad Ostrawicą a następnie przez most z Mistku do Frydka. Dawny piastowski zamek przebudowano w XVI i XVII w. Na zamku miał ponoć służyć młody Ondraszek jako hajduk i tam za romans z żoną hrabiego, miał zostać ukarany chłostą a następnie zbiegł w góry.



Zdj. 1: Siedliszcze, fot. Daniel Pipień

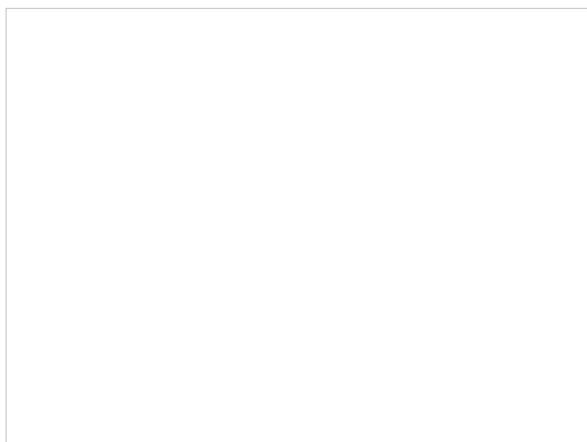


Zdj. 2: Frydek Penzion hrad, fot. Daniel Pipień

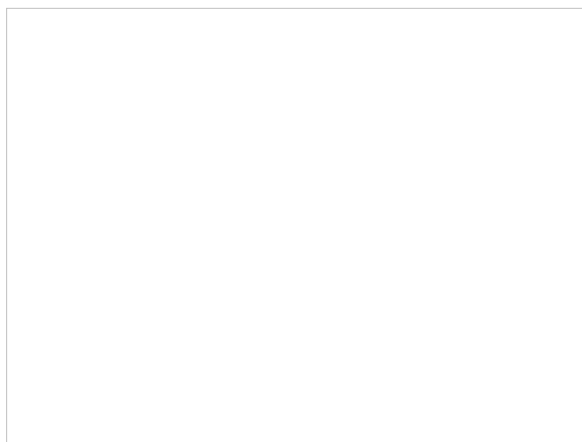
Historia ta jest raczej mało prawdopodobna a Ondraszek pewnie zwiął w góry chcąc uniknąć służby wojskowej, co było wówczas powszechnym zjawiskiem. Inna wersja podaje że Ondraszek uciekł w góry po bójce z oficerem. W owym czasie, a mianowicie w 1711 r. przedostała się z południa na Śląsk duża grupa zbójnicka, do której dołączyły mniejsze grupy lokalne. Hetmanem tej licznej kompanii został Ondraszek.

Przez cztery lata owa banda działała na stosunkowo dużym obszarze rabując min w Starej Vsi, Brusperku, w okolicach Karwiny i Frydku oraz w beskidzkich wioskach. Ściganiem zbójnickiej bandy zajął się hr. Franciszek Prażma, a gdy jego zabiegi nie odniosły skutku, na tereny, gdzie działali zbójnicy został wysłany pułk dragonów z Raciborza. Równocześnie za ujęcie Ondraszka wyznaczono nagrodę 100 florenów.

Z Frydka udajemy się przez Stare Mesto i Baskę do Janowic. W rodzinnej miejscowości zbójnika znajduje się gospoda Ondráš, stojąca na miejscu domu w którym urodził się Ondraszek. Kawałek dalej znajduje się kościół, którego nie było jeszcze w tamtych czasach a mały Ondraszek chrzczony był w kościele w Dobrej.



Zdj. 3: Świadnów restauracja, fot. Daniel Pipień



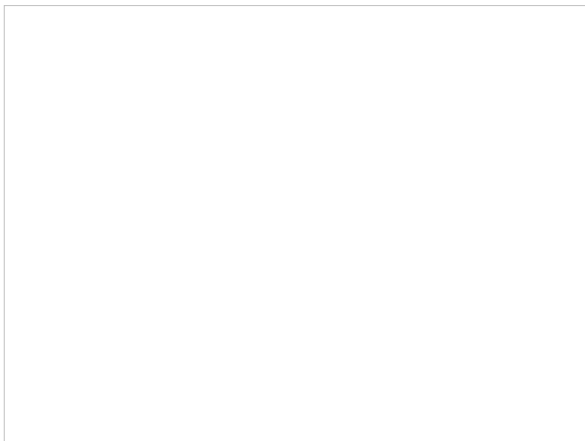
Zdj. 3: Scena z zabójstwa Ondraszka, fot. Daniel Pipień

O jego postępkach i dokonaniach rozbójniczych zachowało się mało wiadomości. Pierwsza akcja – napaść na dwór Bludowskiego w Błędowicach ponoć była nieudana z powodu złej pogody. Większość legend powstała znacznie później i mało ma wspólnego z rzeczywistością.

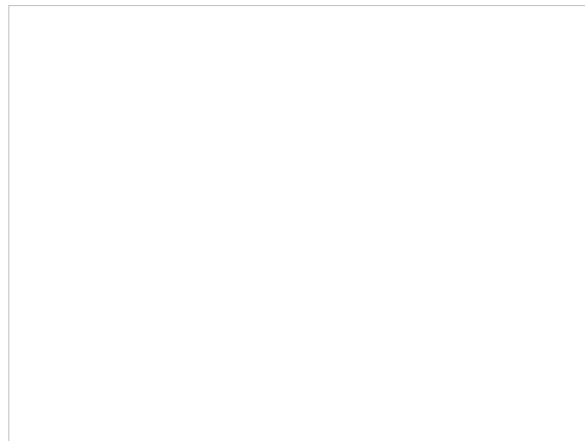
Zapewne miał na koncie kradzieże, zwłaszcza bydła i owiec w szałasach, rabowanie żywności i kosztowności gospodarzom w podgórskich wioskach, bo przecież coś musiało tyłu chłopca jeść.

Z Kroniki miasta Cieszyna Alojzego Kaufmanna dowiadujemy się że „... każdy ze strachu przed zakatrupieniem lub spaleniem swojej chudoby obawiał się ich kryjówki zdradzić.”

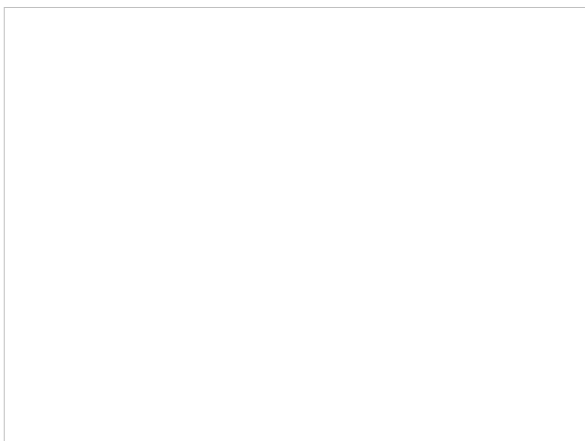
Gdzie była zatem kryjówka zbójnickiej bandy Ondraszka? Być może niedaleko Janowic i Malenowic skąd pochodzili Ondrasek i Juraszek. Ondraszek często nazywany jest Panem Łysej Góry a jego ojciec wójt Janowic już w 1688 r. dostał od hr. Prażmy zezwolenie na zagospodarowanie tejże góry.



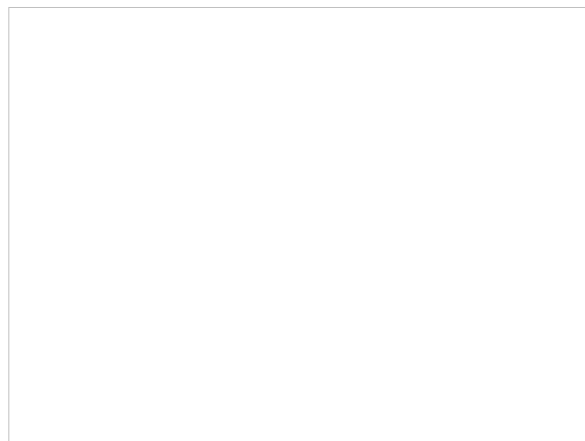
Janowice: Fot: Daniel Pipień



Janowice Tablica Fot: Daniel Pipień



Janowice: Fot: Daniel Pipień

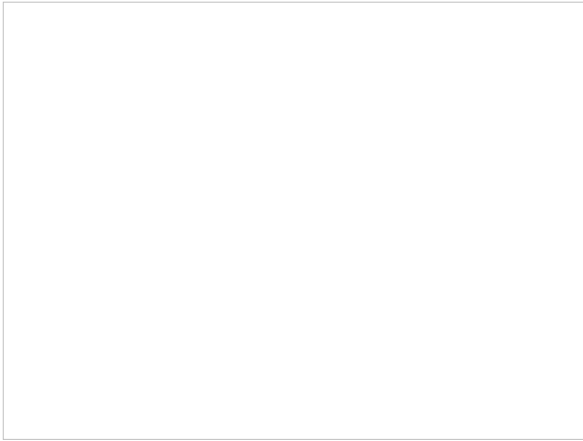


Janowice Tablica Fot: Daniel Pipień

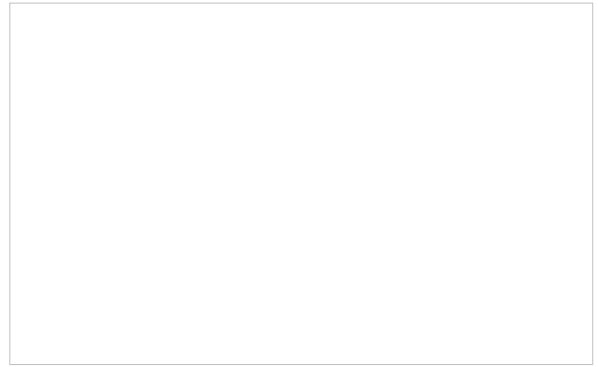
Pojedziemy dalej do tajemniczego miejsca, o którym mało kto wie. Miejsce nietypowe, ukryte w lesie, dziwnym sposobem pominięte we wszelkich historycznych przekazach i nie ujęte na żadnych mapach. Ci co je badali do końca nie są nawet pewni czemu miało służyć, kto i kiedy je zbudował.

Ruszamy w kierunku Raszkowic. W Raszkowicach mijamy zielono-żółty budynek szkoły, który kryje w sobie mury dawnego dworu Prażmów i przed kapliczką skręcamy w prawo. Po chwili przecinamy drogę do Frydlantu, mijamy gospodę, przez mostek dojeżdżamy do drogi która prowadzi pod Łysą Górę. Za tabliczką oznaczającą początek miejscowości Krasna skręcamy w lewo i rozpoczynamy podjazd asfaltową dróżką na Przełęcz Na Přelači. Na prawo wznosi się góra Trawny 1203 m. zaś na lewo nieduży szczyt Obora 709 m. Jedziemy na szczyt Obory skąd zjeżdżamy na niższe siodło. Niebieski szlak skręca tam w prawo lecz my jedziemy prosto na bezimienne wzniesienie (dajmy mu nazwę Mała Obora). Kto trafi odnajdzie tajemnicze miejsce otoczone kamiennymi wałami, niepodobne do żadnych innych znanych w regionie. Zaskakujące jest to że wały dochodzące do 2 m. wysokości mają grubość 2 a nawet 4 metrów! Otaczają duży obszar o długości ok 300 m. i szerokości do 170 m. Rozmiary wału-muru wskazują że został wykonany w celach obronnych. Wewnątrz było kilka kamiennych budowli, po których pozostały ślady, reszta mogła być drewniana. Przypuszcza się że całość została wybudowana przez miejscową ludność w celu ochrony swojego majątku, dobytku (zwłaszcza owiec i bydła), być może także rodzin w czasach wojen XVII-XVIII w. lub w czasie chłopskich powstań. Nie wykluczone, że mogła to być kryjówka zbójnickiej bandy, która gromadziła tam „zdobycze”. W centralnej części były budynki, w ich sąsiedztwie być może istniał jakiś staw lub studnia (podmokły teren), w górnej części na stoku mogły paść

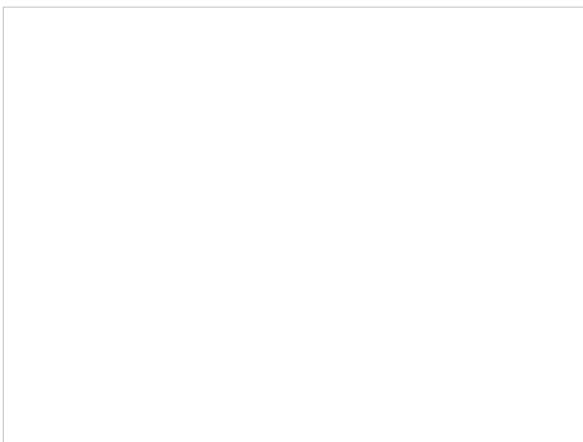
się owce i bydło, zaś dolna część pełniła funkcje obronne (prymitywne bastiony na rogach). Tak ufortyfikowany i ukryty obszar mógł przez długi czas samodzielnie funkcjonować.



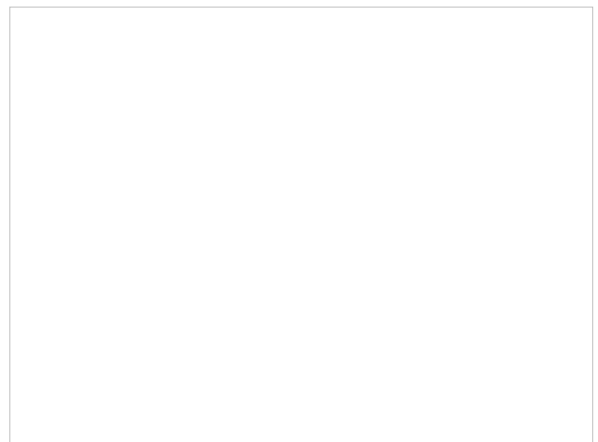
Raszkowice dwór: Fot: Daniel Pipień



Raszkowice dwór

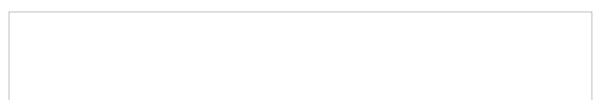
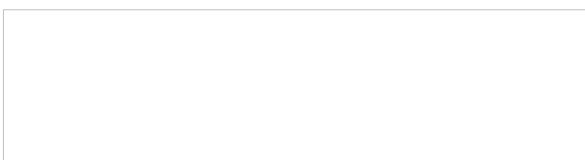


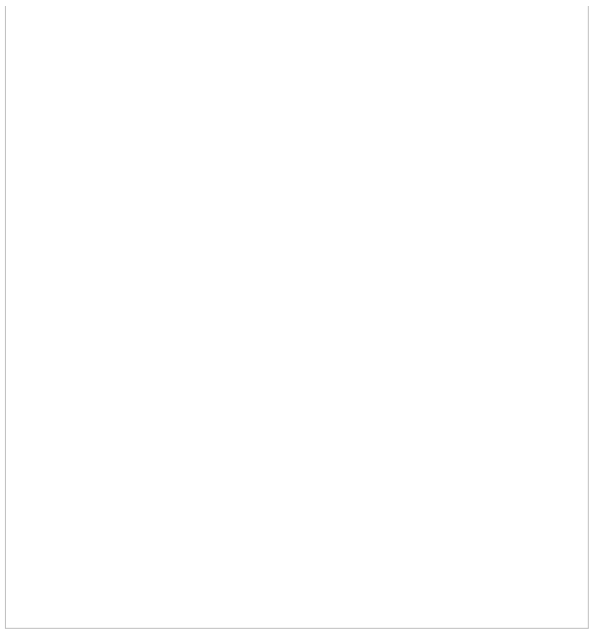
Wały: Fot: Daniel Pipień



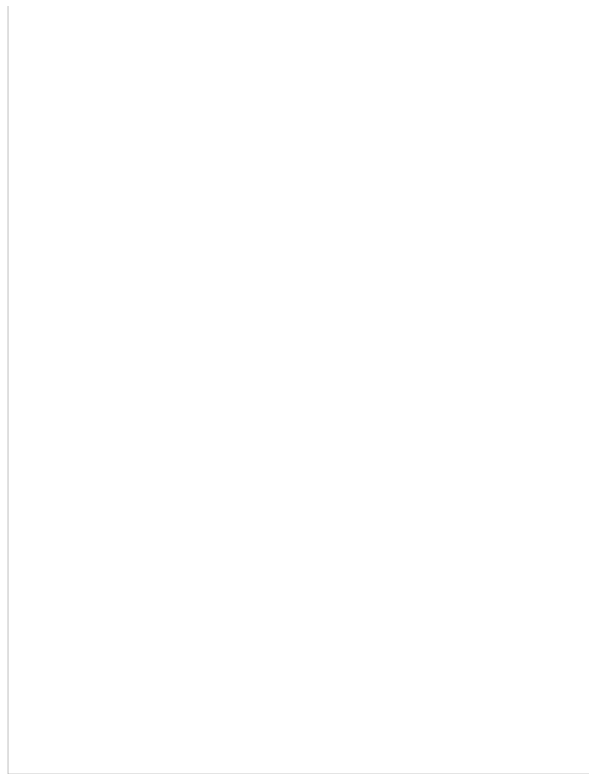
Wały: Fot: Daniel Pipień

Wracamy do niebieskiego szlaku i zjeżdżamy nim do Prażma. Stamtąd pod górami przez Ligotę Górną, Ligotkę Kameralną, Śmiłowice, Trzycież i Ropicę do Cieszyna.





Travne



Frydeckie państwo stanowe, Jonas Nigrinus 1724 r.s

Trasa liczy ok 90 km.

Daniel Pipień

Daniel Pipień - 38 lat i kilkadziesiąt tysięcy kilometrów na liczniku. Od dziecka pasjonuje się zwiedzaniem i rowerami. Amatorsko startuje w zawodach MTB. Łącząc pasję rowerową i ciekawość świata, poznaje Śląsk Cieszyński i swoimi pomysłami na ciekawe wycieczki rowerowe dzielić się będzie również z Wami.

Wycieczki i wyprawy rowerowe Daniela możecie śledzić na jego, prowadzonym od 2009 roku, blogu:
<http://daniel3ttt.bikestats.pl/>

W następnym odcinku Daniel Pipień poprowadzi nas przez Frysztat i dawną Karwinę.

Poprzednie odcinki:

- [Odcinek 1: Szańce Jabłonkowskie](#)
- [Odcinek 2: Jabłonków i gródki w dolinie Olzy](#)
- [Odcinek 3: Wokół Cieszyna i Czeskiego Cieszyna](#)
- [Odcinek 4: Białogród i cesarsko-pruskie słupy graniczne](#)